

GŁOS GIMNAZJALNY

Pismo m³odzieży Publicznego Gimnazjum
im. św. Franciszka z Asyżu w Poskwitowie

Nr 5



Z cyklu: OSWAJAMY SENSACJĘ

Skarb w katedrze, czyli o tym, że warto słuchać dziadka

Dawno, dawno temu żył pewien człowiek, który miał dużo złota, a że był okropnym skąpcem, więc schował całe swoje złoto w podziemiach w katedrze na rogu ulicy Dawnej i Dawniejszej. Tego złota było dużo, bardzo dużo. Gdy ludzie dowiedzieli się o tym złocie, chcieli go zdobyć i cieszyć się bogactwem. Bogacz o skąpym sercu miał wnuczka i to jemu przekazał całą prawdę o zakopanym w katedrze skarbie. Chłopiec początkowo nie bardzo wierzył staremu dziadkowi. Dziwił się tylko, że ludzie ciągle o nich mówią. Sprytny młodzieniec chciał przekonać się, czy to, co mówił dziadek, rzeczywiście jest prawdą. Nocą udał się do katedry. Znał tajemne przejście, tajemny szyfr i tajemne zaklęcie przeciw złym mocom. Udało mu się. Odkrył i zdobył skarb. W wielkiej skrzyni było wiele złota, klejnotów i świecących kamieni. Chłopiec nie bardzo wiedział, co z tym zrobić. Poszedł do księdza, który poradził mu, by przekazał całe złoto na potrzeby Domu Dziecka. To była myśl! Chłopiec, aż zaniemówił z radości i wdzięczności. Następnego dnia cały skarb tam się znalazł. Wkrótce zmarł stary dziadek o skąpym sercu, lecz do dziś opowiada się tę legendę i każdy zna ulicę Dawną i Dawniejszą.

Justyna Patola

wielkie dialogi

NASZA WIEŻA BABEL

Artur: Kochanie, jedziemy na ryby!!!

Basia: Kiedy mi kupisz nową lodówkę, bo ta jest już stara i zniszczona i kiepsko mrozi.

Artur: No to jedziemy na te ryby, czy nie???

Basia: To kupisz mi wreszcie tę lodówkę, bo kurczak czeka.

Artur: Jak nie odpowiadasz, to pojedę sam. Przynajmniej mi ryb nie wystraszysz.

Basia: Chcę mieć lodówkę koloru białego z dwoma zamrażalnikami i z pojemnikiem na owoce.

Artur: Jadę sam. No to cześć.

Basia: Gdzie wychodzisz??? Jedziesz po moją lodówkę, kochanie???

Aneta Warot, Zuzanna Maciejasz,
Dominika Wypchał, Justyna Musiałek



ROZMOWA CESARZA HAJLE SELLASJE Z URZĘDNIKIEM DS.POGODY

Urzędnik: Dzień dobry, najjaśniejszy cesarzu.

Cesarz: Dzień dobry. Jaka dziś będzie pogoda, urzędniku?

U.: Będzie dziś słoneczna pogoda. Ptaki będą śpiewały i aż się będzie chciało żyć.

C.: Skąd to wiesz?

U.: Moja babcia zawsze mówiła, że jak na niebie jest dużo gwiazd, to rano będzie piękna pogoda.

C.: Masz zatem mądrą babcię, mój urzędniku.

Jarosław Wieczorek



Spotkanie trzeciego stopnia, czyli Dwa ma³e duchy

Dawno temu w ciemnym lesie buszowały dwa małe duszki: duszek Jogi i duszek Bugi. Bugi był starszy od Jogiego, więc był także bardziej doświadczony w pracy ducha. Jogi był młodszy, ale i on miał swoje dobre strony, takie, jak: zwinność, spryt i szybkość. I dlatego razem dobrze im się straszło.

Pewnego razu Bugi i Jogi postanowili, że następnej nocy, gdy się trochę ściemni, pójdą nad staw, nad którym stoi drewniany dom, w którym mieszka mała dziewczynka o imieniu Julka. Julka wcale nie bała się duchów, ale niestety Jogi i Bugi o tym nie wiedzieli i pod wieczór następnego dnia wybrali się do domu Julki, by ją trochę postraszyć. Weszli do jej pokoju, gdy dziewczynka już spała. Zaczęli się przygotowywać, robić groźne miny, gdy nagle Julka otwarła czy i zaczęła ziewać. Dziewczynka otworzyła tak szeroko buzię, że Jogi i Bugi pomyśleli, że Julka będzie chciała ich połknąć. Wtedy dziewczynka powiedziała do nich: „cześć, co robicie w moim pokoju?” Gdy tylko to powiedziała, Jogi i Bugi bez zastanowienia zaczęli tak uciekać ze strachu, że już po chwili byli w ciemnym lesie i bardzo długo nigdzie się nie pojawiali, ale to chyba ze wstydu po wydarzeniu z tamtej nocy.

Szymon Kralka

Kiedy uczeń staje się poetą

WIERSZ O STAREJ RYNNIE

Rynna rynna
Stara rynna
Piękna, lecz zepsuta
Ulistniona przez piękne
zielone listki topoli
Stara rynna
Cieknąca
Na której kwitną małe kwiatki
Rynna rynna
Stara rynna
Piečna, lecz zepsuta

Tomasz Kowal

WIERSZ O CHWASTACH W OGRÓDKU

W pięknym ogródku
Przed domem babci
Rosły kwiatki:
Róże, konwalie, i bratki.
Nagle za kwiatkiem
Wyrośli chwasty
Wielkie i groźne
Szpeciły kwiatki
Wyszła więc babcia;
Chwasty wyrwała.
Szybko i zwinnie je wykopała.
Teraz
Już ogród ładnie wygląda
Żadna
Pokrzywa go nie ogląda.

Justyna Musiałek
Zuzanna Maciejasz

GŁOS GIMNAZJALNY

Redagują uczniowie klas I i II
Publicznego Gimnazjum
im. św. Franciszka z Asyżu
w Poskwitowie pod kierunkiem
Pani Urszuli Wykurz